№ 24. Kraków 30 Stycznia — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów, zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Luty** i **Marzec** b. r. kwartału **I** w kwocie **złr. 3 kr. 20** m. k.

Administracya Dziennika Czas.

(*Dalszy ciąg* „Dodatków" *do rozporządzeń organizacyjnych*).

Najwyższe postanowienia względem urządzenia i działalności urzędów okręgowych.

CZĘŚĆ I.

Urządzenie urzędu okręgowego.

§ 1. Urząd okręgowy stanowi najniższą władzę rządową w właściwym sobie okręgu w przedmiotach administracyjnych i sądowych, których nie przydzielono wyraźnie innym władzom lub organom.

§ 2. Urząd okręgowy zostaje pod względem biegu spraw i instancyj w miarę różnicy czynności swoich pod wyższą polityczną sądową lub podatkową władzą; odbiera on i wykonywa ich rozkazy i zlecenia i przesyła im raporta i doniesienia.

§ 3. Przełożony okręgu kieruje i dozoruje czynności urzędowe we wszystkich gałęziach i odpowiedzialnym jest za całe prowadzenie czynności pod warunkami w §§ 5, 6 i 13 przytoczonemi.

§ 4. Personale urzędu okręgowego składa się oprócz przełożonego okręgu z adjunktów, aktuaryuszów, kancellistów i posługaczy. W chwili zaprowadzenia organizacyi postanowionem będzie, jacy urzędnicy i posługacze mają być wedle niniejszych zasad przydzieleni do każdego urzędu okręgowego, a teraz stanowi się tylko ze względu na urzędników hypotecznych, że takowi składać winni przysięgę na urząd swój i podlegać osobnéj odpowiedzialności i nadzorowi. W miarę również potrzeby, przydzieleni będą urzędom okręgowym auskultanci i praktykanci konceptowi, częścią z adjutum częścią bez tegoż, a to celem pomocy w czynnościach i wykształcenia się na późniejszych urzędników; wybierani oni będą z pośród praktykujących w administracyi całego kraju lub w sądownictwie z całéj juryzdykcyi wyższego sądu krajowego. Tak przydzieleni auskultanci i praktykanci stanowią na czas przydzielenia swego część personale tego urzędu okręgowego, do którego są przeznaczeni i zostają względem przełożonego urzędu w takim samym stopniu podległości jak i reszta członków tego urzędu. Prócz tego, wyznaczoną będzie summa pauszalna dla dyurnistów celem załatwiania piśmiennych czynności urzędu.

§ 5. Za czynności kassowe i rachunkowe odpowiadają bezpośrednio urzędnicy kaucyonowani urzędu podatkowego, (poborca podatkowy i jego kontrollor). Stósunki urzędu podatkowego do urzędu okręgowego i jego naczelnika, tudzież do wyższych władz podatkowych i skarbowych oznaczone zostaną osobnemi przepisami.

§ 6. Pod względem czynności włożonych pod szczególną odpowiedzialnością na urzędników w § 5 wzmiankowanych, przełożony okręgu odpowiedzialnym jest jedynie za te, które się tyczą naczelnictwa urzędu okręgowego i nadzoru nad urzędem podatkowym; to jest, iż należy do niego dozieranie takowych, a w razie dostrzeżonego niedbalstwa lub nadużycia, powinien wedle okoliczności, albo sam temu zapobiedz, albo się o to u wyższéj władzy postarać.

§ 7. Przełożony okręgu ma moc użycia całéj swojéj zwierzchności dyscyplinarnéj, jaką wedle przepisów istniejących posiada naczelnik urzędów w obec personale swego, wyjąwszy degradacye, przymusowe przeniesienie i oddalenie.

§ 8. W razie przeszkody, miejsce przełożonego okręgu zastępuje urzędnik konceptowy najbliższy mu stopniem.

§ 9. Każdy urzędnik, praktykant konceptowy, auskultant i posługacz urzędu okręgowego, nie tylko winien wypełniać wszystkie czynności odpowiadające przeznaczeniu swéj służby lub polecone mu pod szczególną odpowiedzialnością, ale w ogóle powinien się dać użyć wedle postanowień przełożonego i przepisów instrukcyi urzędowéj (§ 20). Osobliwie urzędnicy urzędu podatkowego obowiązani są pomagać w czynnościach urzędu okręgowego, jeżeli tego potrzeba służby wymaga, a własne czynności urzędu podatkowego na tém nie ucierpią.

§ 10. Urzęda okręgowe winne są w przedmiotach budowniczych należących do zakresu ich działania, jeżeli potrzebują pomocy technicznéj, udawać się do urzędnika budownictwa w właściwym okręgu budowniczym, a urzędnik ten obowiązany jest pod względem przedmiotów budowniczych, których część administracyjna przydzieloną jest urzędowi okręgowemu, poleceń urzędu tego słuchać. Obowiązkiem jest również urzędów okręgowych czuwać w okręgu swoim nad stósownem wykonywaniem publicznéj służby budowniczéj, mianowicie zaś nad dobrém utrzymaniem dróg państwa, dróg krajowych i okręgowych i natychmiast zawiadamiać wyższą władzę polityczną o wszelkiem zaniedbaniu lub innéj jakiéj niedokładności spadającéj na władzę budowniczą.

§ 11. Szemat stałych płac urzędników i posługaczy przy politycznych i sądowych władzach, oznaczy płacę i wynagrodzenia przypadające indywiduom urzędów okręgowych, tudzież klasę ich dyet. Przełożony okręgu ma wolne mieszkanie w budynku urzędowym, gdzie zaś takowe nie istnieje lub użyć się nie da, otrzymuje stósowne wynagrodzenie kwaterunkowe.

§ 12. Urzędnicy okręgowi téj saméj kategoryi, stanowią w każdym kraju koronnym etat zbiorowy, są sobie równi w stopniu i posuwają się w miarę lat służby na wyższą płacę, jeżeli który z nich nie staje się przez postępowanie swoje niegodnym podobnego posunięcia.

§ 13. Do chwili w któréj na urząd przełożonego okręgu nie zostanie oznaczoną kwalifikacya tak do urzędu sędziowskiego, jako i do politycznego prowa-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Umieściwszy dawniéj *Krucyaty* i *Taniec*, niemogliśmy pominąć niniejszéj improwizacyi podanéj przez Gazetę Warszawską — jest ona bowiem wyższą od poprzedzających, wyższą od wszystkich ogłaszanych dotąd, tak pod względem harmonijnéj całości, jak formy, a szczególnéj rzutów myśli oryginalnych oddanych z trafnością i mocą. Niewchodząc czyli to są improwizacye w właściwém znaczeniu, czy też przygotowane, jak chcą niektórzy — mniejsza o sposób, kiedy rzecz za sobą przemawia — tyle im przyznajemy, że obok najpiękniejszych naszych poetycznych utworów śmiało stać mogą; przynajmniéj początek każdego kawałka podobien świeżo puszczonéj fontannie wytryska śmiałym, pełnym rzutem — ku końcowi pęd słabieje, czuć znużenie, i stygnący ogień natchnienia; który to szczegół, najlepiejby przekonać powinien, że utwory te nie z dłuższym artystowskim rozmysłem, lecz nagle bywają tworzone. Niechcąc dłużéj taić nazwiska Improwizatorki wymienionego już przez Dzienniki Warszawskie — podajemy dla wiadomości czytelników naszych, że *Deotimą* — jest panna Jadwiga Łuszczewska.

SNYCERSTWO.

(IMPROWIZACYA.)

W łonie ziemi kruszcze lśkniące,
Wspaniałe kryształy, głazy,
Leżą jak myśli tysiące,
Nie obleczonych w wyrazy.
Lecz Bóg, każden skarb natury
Dla osobnych mistrzów stwarza:
Gdzie stoją blade marmury,
Naznaczył państwo rzeźbiarza.
Rzeźbiarz, ach! któryż w zachwycie,
Nie staje się Pigmalionem?
Każdy tchnieniem rozognionem,
Tchnieniem myśli, ideału,
Chciałby własne oddać życie
Alabastrowemu ciału.
Tak — Pigmalion wyobraża
Duszę każdego rzeźbiarza.
O! temu palma zostanie,
Kto zgłębi sztuki zadanie:
Kto zostawi posągowi
Ten urok co go obleka,
Co nadludzkość w nim stanowi,
A tchnie weń życie człowieka.
Czegóż cud w świecie nie zdziała?
Wzór nad wzory, wiecznie młoda,
Matka sztuk, piękna przyroda,
Nieraz według wyższéj woli,
Sama posągi stwarzała:
Gdy niebo deszcz iskier miota,
Uchodząca żona Lota
Przemienia się w posąg z soli.
Zakazał jéj Pań z wysoka,
Patrzeć w miasta potępione;
Rzuciła okiem w tę stronę
I zmartwiała.... w mgnieniu oka.
Kto staje na drodze swojéj,
I zamiast dążyć w nadzieje,
O przeszłość się niepokoi,
Ten jak przeszłość kamienieje.
Nie próżne Boskie zakazy!
Może każden grzech zostanie
W martwy kształt wiecznie wykuty.
Któż wie, czyli wszystkie głazy,
W swym głuchym, bezczynnym stanie,
Nie odprawiają pokuty
Za jakie grzeszne działanie?
Gdy w pierwszych wieków przeciągu,
Olbrzymy ziemią rządziły,
Narody, czciciele siły,
W ogromnych kształtach posągu,
Uwieczniały ich w granicie.
Dotąd, z zniszczeniem walczycie,
Wy, niebotyczne postacie,
Co pioruny wyzywacie!
Egipt milczy pełen trwogi.....
A jego króle i bogi,
Jak odłamy skały staréj,
Zaludniają puszcz obszary;
W każdéj z tych kamiennych twarzy,
Dusza narodów zaklęta
Dotąd wieczną chwałę marzy,
Gdy świat już jéj nie pamięta.
Tenże ogrom nas uderza,
W pysznym grobowcu Memnona;
Tam, prócz pomysłu snycerza,
Cudowna moc utajona
Dźwięki z rzeźbiarstwem łączyła,
Bo w nim, z posągu podstawy,
Gdy słońce szło w zachód krwawy,
Codziennie melodya miła
Brzmiała, dzwoniła
W spiżu rozgłosie.
Takież potężne rozmiary
Wielbiły ludy i wieki,
W sławnym Rodyjskim kolosie;
Stopy jego, jak filary,
Łączyły dwóch lądów skały;
Próżno pod nim szumne wały,
O brzegi się rozbijały...
Żeglarz pełen błogiéj wiary,
Wśród nocy płynął swobodniéj,
Gdy ujrzał zbawienne żary
Wielkiéj Rodyjskiéj pochodni,
Którą kolos ponad tonią
Niestrudzoną trzymał dłonią.
Tak każda myśl, wielka, Boża,
Z śród doczesnych przygód morza
Wyrwie się wyżéj i wyżéj!
Dwie przeciwne ery, wieki,
Jak skały pod sobą zbliży,
I jak kolos, wśród przestworza
Błyśnie przyszłości dalekiéj!....
Jednak rozmiarów potęga,
O! nie jest piękności szczytem,
Grek to pojął; wnet z zachwytem
W niebo po inną myśl sięga!
I napotkał myśl wysoką:
Już ogromów nie chce sztuka;
Spragnione spoczynku oko
Łagodniejszych kształtów szuka;
Ich harmonija w dziele całém
Staje się dlań ideałem.

dzenia czynności wymagana, podwójne to uzdolnienie na szczególny wzgląd zasługiwać będzie. W urzędach okręgowych, których przełożeni nie mają kwalifikacyi sędziowskiéj, tam czynności sądowe, mianowicie zaś postępowanie karne, decyzye w sporach cywilnych i juryzdykcya polubowna kończąca się wydaniem decyzyi lub wyroku sądowego, sprawowane będą samoistnie przez adjunkta uzdolnionego do téj gałęzi służby i do tego przeznaczonego, a to pod własną jego odpowiedzialnością. Instrukcya urzędowa oznaczy, jaki wpływ wywierać będą na sprawy sądów polubownych, przełożeni nie kwalifikowani na urząd sędziowski. Podporządkowane personale może być użyte za zezwoleniem przełożonego i pod kierunkiem i odpowiedzialnością adjunkta sprawującego czynności sędziowskie do takich czynności sądowych, do jakich zdolnem się być okaże. Starać się również o to potrzeba, aby zawsze jeden lub kilku urzędników w każdym urzędzie znajdowało się, którzy się do urzędu sędziowskiego kwalifikują, a przeto starać się, aby tak auskultanci jako i praktykanci konceptowi, nabywali potrzebnego uzdolnienia w obu tych kierunkach służby. Urzędnikom okręgowym przysłuża, o ile są do jednéj lub drugiéj gałęzi służbowéj, albo też do obu dostatecznie kwalifikowanymi, żądanie pomieszczenia ich przy wyższych sądowych i administracyjnych władzach.

(D. c. n.)

Korespondencya Czasu.

Hamburg 25 stycznia.

γ Ktoby o usposobieniu umysłów ludu chciał sądzić z gwałtownych dyskusyi gazet kopenhagskich i prowincyonalnych nad rozwiązaniem Folketingu i nastąpić mającymi nowymi wyborami do sejmu, mógłby myśleć, że naród cały dotknięty żywo tem co się stało z przestrachem i obawą na przyszłość wygląda. Tymczasem tak nie jest. Historya Folketingu znalazła dotychczas bardzo jałowy pokład gruntu w którym korzenie zapuściła; i to tylko w niektórych klasach ludu, zwłaszcza w tak nazwanéj średniéj klasie, która się lubi nazywać inteligencyą par excellence; i w owéj frakcyi stanu włościańskiego, która spodziewała się, że zapomocą téj instytucyi dostąpi wreszcie długo oczekiwanéj regulacyi stosunków agraryjnych a znanéj dziś pod nazwą „przyjacieli chłopów" — sama siebie partya ta nazywa „lewicą." W wielkiéj masie tutejszéj publiczności „pisze świadomy koresp. z Kopenhagi" — niemówię o wyższych stanach, które tu, jak wszędzie, stanowią partyę konserwatywną, napotykam na wielką bardzo obojętność. Rozbiwszy ją znachodzę sąd zdrowy i naturalny zdradzający wielkie bardzo przywiązanie do dawnego, tak że nawet ludzie z usposobieniem konserwatywnem niemogą tłumić życzenia żeby ten zbytek z jednéj a niedostatek z drugiéj strony, zamienił się niejako w średnią proporcyonalną. Tak rzeczy na rozwagę biorąc, każdy łatwo się przekona, że prawo nie tym wszystkim tylko służy, którzy roszczą pretensye do opiekuńczego *plein pouvoir* na własnéj woli opartego, chcąc niejako wystąpieniem swoim dowodzić „la nation ce sont nous!" Spodziewać się należy, że nastąpić mające wybory do Folketingu wykażą do jakiego stopnia ci ludzie się mylą, pomimo wszelkich ich wysileń i zachodów. Do środków których oni używają popierając swe plany, należy także wyzywanie słabéj strony p. Sörensen, w którego chcieliby wmówić, że cała wina spada na Niemców.

Tak naprzykład pan Monrad puścił w „Faederlandet" artykulik nie zły i nie mało przydatny na noc ś. Bartłomieja lub „nieszpory sycyliańskie" in majorem Daniae gloriam." Szczęściem wszelkie takie środki są bezskutecznemi. Wspomniałem tu o tem wszystkiem, dla wykazania drażliwéj nieprzyjaźni między ultra Duńczykami a Niemcami w kwestyach politycznych. W Jutlandyi głosowanie Folketingu w sprawie celnéj, wielkie wywołało nieukontentowanie.

Z Londynu nadeszła wiadomość, że ministeryum wojny wydało rozkaz do wszystkich dowódzców pułkowych, niewypuszczania nikogo ze służby wojskowéj; niezostało to bez wrażenia. Przytem zamierzają tam założyć w kraju kilka kwater głównych, ażeby w przypadku potrzeby zgromadzić można siły na punkt zagrożony. Jak tylko milicya będzie uorganizowaną, otrzyma bezzwłocznie stacyą centralną w bliskości Birmingham. Z Liverpool piszą, że ztamecznego portu wypłynęło wychodźców zeszłego roku 229,099 między temi 31,600 Niemców. Wedle doniesień z Port-Philip z Australii okręt rządowy z wychodźcami, który wypłynął 4 sierpnia z Liverpool, przybył tam z 200 choremi na febrę; 120 passażerów umarło w drodze.

Mowa Cesarza Napoleona ex re wybranéj na małżonkę panny de Montijo poruszyła tu całą publiczność giełdową politykującą; tem bardziéj, że koresp. paryski H. N. donosi że na giełdzie paryzkiéj uważają jakoby ta mowa mało miała związku i bardzo była excentryczną. Głoszą jednak znowu o ogólnéj amnestyi i o nowéj redukcyi armii, która jednak liczbę kadrów nie zmniejszy, tak iż we 48 godzin wszyscy puszczeni na urlop, będą mogli stanąć pod chorągwią. Telegr. depesza donosi, że wieść o zmianie ministeryum jest bezzasadną.

W ostatniéj koresp. zwichnęli drukarze nazwiska tłómaczów polskiéj komedyi; nazywają się nie „Vachenhuse i Tolkmyan" ale Wachenhusen i v. Tolkmycin.

Paryż 24 stycznia.

* Jak się domyślacie, mowa Cesarska jest od dwóch dni materyałem wszystkich rozmów. Zrazu wzięto ją za ogladną, i jak zawsze, zręczną; dziś uważaną jest ona za obrażającą Europę, za rewolucyjną, jeżeli nie za wojenną. To co się w niéj znajduje o staraniu Austryi spowinowacenia się z Napoleonem Iym i lekceważeniu zerwanego małżeństwa, mało rozśmieszyć dyplomatów. To zaś co się w niéj znajduje o twierdzeniu, jakoby rewolucye odosobniły Francyą od reszty Europy i nadziei, że w razie niebezpieczeństwa nowa Cesarzowa będzie utrzymywać odwagę Cesarza, miało być wzięte za trącące duchem rewolucyjnym i wojennym. Publiczność znajduje dziś mowę mniéj trafną niż dawne, i daje temu za przyczynę potrzebę bronienia złéj sprawy. Giełda rozumowała podobnie i pokazała się słabą. Książe Napoleon powiedział jeszcze w piątek jednéj osobie, że mowa Cesarska będzie pierwszym strzałem wymierzonym przeciw Europie. Mowa Cesarska zawierała istotnie ustęp dość silny, ale na żądanie ministrów ustęp ten został wyrzucony.

Niepotrzebuję wam donosić, że partye monarchiczne i arystokratyczne nietylko ganią, lecz wyśmiewają małżeństwo z panną Montijo. Pewna część jednak mieszczaństwa, górowana żądzą równości i duchem anty-arystokratycznym, prawie go pochwala. Mówią, że armia niedobrze przyjęła małżeństwo, chociaż o tém nikt niemówi z twierdzeniem. Natomiast socyaliści zupełnie je pochwalają. W ich przekonaniu, przyszła Cesarzowa ma być socyalistką. W ich przekonaniu, przyszła Cesarzowa utrzymując odwagę Cesarza, przyczyni się do przeobrażenia Europy i podkopania arystokratyczności dzisiejszych monarchij. Jakiekolwiek mogą być jej opinie, to jest dziś pewna, że księżna Eugenia jest wyborną amazonką, śmiałą, zręczną i biegle wychowaną przez matkę, która jako *camerera major* madrycka, obeznaną jest ze wszystkiemi intrygami dworów. Jeżdżąc konno z Cesarzem po Paryżu, pokazując swe wdzięki, starając się zalecić szczodrością i dobroczynnością, będzie ona mogła jeżeli nie wzbudzić miłość, to przynajmniéj jak Cesarz, zaimponować tyle już razy rozczarowanemu i niewiedzącemu czego się trzymać ludowi paryskiemu. Co daléj nastąpi? to czas pokaże.

Dzienniki rządowe starają się wykazywać świetność rodu Montijów, i spowinowacenie jego z dworami królewskiemi. *Le Bulletin de Paris* opowiada akta dobroczynne i miłość ludu przyszłéj Cesarzowéj. Dziennikom rządowym idzie przedewszystkiém o wykazanie, że krew angielska nienawidzona przez Francuzów, jest w małéj kropli w rodzie Montijów, że sięga epoki Stuartów, i że nie jest czysto-angielską, lecz szkocką, pochodzącą od Kirkpatrików. Tymczasem *Assemblée Nationale* wykazała, jak to już napomknął mój korespondencyjny kolega, że matka księżny Eugenii była córką Fitzpatrika, konsula angielskiego w jednem mieście hiszpańskiém, i że córka jej siostry poszła za mąż za p. Lesseps, byłego konsula francuzkiego w Barcellonie. *Assemblée Nationale* dodała, że siostra księżny Eugenii, która przez kilka lat odgrywała rolę lionki paryskiéj, poszła za księcia Alby. Genealogia rodu Montijów wiele dziś zajmuje Paryżan. Niektórzy uważają nawet nie za zaletę, lecz za niesławę rodu, że ojciec księżny Eugenii służył Francyi, kiedy powinnością jego było bronić niepodległości swéj ojczyzny, najechanéj zdradziecko przez Napoleona Igo. Wszyscy jednak uważają małżeństwo za *fait accompli*, któremu oprzeć się niemożna, szczególniéj, kiedy się ma nad sobą samowładnego pana.

Księżna Eugenia nieznajdowała się onegdaj na balu tu-

Wnet w piękném, greckiéj krainie,
Jakby w pierwszéj życia wiośnie,
Cudne bogi i boginie
Na świat wychodzą radośnie!
A w pośród tych niebian grona,
Co zaludniają świątynie,
Ogląda ziemia zdziwiona
Dwa niezrównane utwory,
Uroku, piękności takiéj,
Jak Platona pierwowzory.
Wśród gromady ludu tłumnéj,
Strojne w wieńce, w śnieżne szaty,
Zdążają dziewic orszaki;
Gdzież niosą te wonie, kwiaty?
Tam, gdzie wysmukłe kolumny
Otaczają gmach ten biały;
Brzmią w pieśniach ludu zapały:
„Cześć! wołają, cześć piękności!"
Już przybytek się otwiera:
Jakież to Bóstwo tam gości?
Praksytelesa Wenera!

Tam daléj młodzieńców grono
Zdąża z złotą lutnią w ręku,
Z powieką w niebo wzniesioną!
Gdzież idą przy pieśni dźwięku?
Wśród wawrzynów, wonna ścieżka
Wiedzie ich przez łono dolin,
Do świątyni na wzniesieniu:
„Cześć! wołają, cześć natchnieniu!"
Jakież to Bóstwo tam mieszka?
Ach! to Fidyasza Apolin!

Lecz w każdym takim utworze,
Czczeni są pogan snycerze.
Czyliż w naszéj, świętéj wierze,
W któréj błyszczy piękno Boże,
Plastycznych uroków siła
Nowych dziwów nie stworzyła?
Śród chrześciańskich cudów koła,
Cudami chlubi się sztuka
W tworach Michała Anioła,
Kto arcydzieł dłuta szuka

Niechaj do Rzymu pospiesza:
Czyż kornéj skroni nie schyli,
Czyż nie zadrży, w wielkiéj chwili,
Gdy ujrzy postać Mojżesza?
Jak w Izraelu, tłum ludu,
Nie śmiał patrzeć w tajemnicze,
W nadziemskie jego oblicze,
Z którego na dowód cudu
Wytryskały
Blasków strzały,
Tak dotąd człowiek strwożony,
Po tylu wieków przeciągu,
Nawet w oblicze posągu
Oka nie obraca śmiało,
Bojąc się by nie spotkało
Świateł téj Boskiéj korony!
Gdzie Dunaj srebrzysto świeci,
Błyszczy Habsburgów stolica,
Którą obronił Jan trzeci,
Tam Kanowa nas zachwyca
Jednym z pomników swéj sławy.
Spójrz! u grobowych podwoi,
Z rozpiętemi skrzydły, łzawy,
Na lwie wsparty anioł stoi;
Ta piękna postać zawiera
Godło chrześciańskiéj boleści,
Co na lwie mężtwa się wspiera,
I skrzydłem wiary szeleści.
Jak wieszcz, odmiennie uderza
W odmienne struny swéj liry,
Tak, baczny wybór snycerza,
W odmiennym dzieł charakterze
Odmienne pierwiastki bierze.
Obrabia ciężkie porfiry,
Ulewa, przetapia, pali,
Dźwięczny, giętki kształt metali.
W Grecyi był cudnéj roboty
Posąg bogini Mądrości,
Jaśniał jéj strój cały złoty,
Oblicze z słoniowéj kości.

Na wyspie Cejlan, w ogrodzie,
Stajesz u ciemnych podwoi;

Tam w tajemniczéj pagodzie
Brzmi szum wodotrysków miły...
Tysiąc kwiatów ściany stroi
A z za jedwabnéj osłony,
Cudnie błyszcząc, wyrobiony
Z jednéj kryształowéj bryły,
Wśród lamp, posąg Buddy stoi.

Tajemna ta Indyi wiara!
Ciemne jéj bożyszczów lice...
Sztuka lubi tajemnice,
Zawsze coś zgadnąć się stara;
A gdy odgadnąć nie może,
Woła: „Nie zgadnę, lecz stworzę!"
I stworzyła dziwne dzieła,
Które świat rozumie rzadko,
Bo tajemnica najściślej
W milczący głaz się zamknęła;
Sfinx nad zagadkami myśli,
A sam jest wieczną zagadką.

Duszo ludzka! sfinxie żywy!
Któż powie twą tajemnicę?
Któż tobie miarę naznaczy,
Tak w radości jak w rozpaczy?
W pomysłach wskaże granicę?
Cóż wolę twoją pokona?
Bezdenna i niezmierzona,
Tak twa nicość jak twa chwała!
I w ciemności,
I w światłości,
Dążysz daléj niżbyś chciała;
Pan w tobie jak w kartach księgi,
Spisał cuda swéj potęgi!
Ludzie mogą, w życia chwili,
Zdobyć wielkość niezrównaną;
Dość wyrzec, że tacy byli
Którym posągi stawiano!
Nadgród z oznaki wyższemi,
Najwyżsi ludzie nie wzięli;
Zaszczyt to, który na ziemi,
Sam człowiek z Bogami dzieli!..

Deotyma.

lieryjskim, który był jeszcze liczniejszym niż pierwszy, i na którym krótkie spodnie i pończochy były pospolitsze. Z powodu małżeństwa, bale rządowe zostały zawieszone. Cesarz i Cesarzowa pojadą w sobotę do Notre-Dame w karecie, w któréj jechał na koronacyą Napoleon Iszy, a która potém służyła Karolowi Xmu. Ślub da arcybiskup paryzki. Po ślubie, będzie obiad i bal w Tulieryach. Na tym balu, publiczność pozna poraz pierwszy młodą Cesarzową. Mówią, że Cesarz ma zamiar zebrać armią na placu marsowym, i pokazać jej Cesarzową w ubiorze amazońskim. Ma się z nią także udać na bal senacki, Rady stanu i miejski. Księżna Eugenia odbiera już w pałacu elizejskim liczne hołdy i zarzucaną jest licznego rodzaju petycyami.

Monitor zaprzeczył wczoraj, aby miały nastąpić w ministeryum niesnaski z powodu małżeństwa; ale temu niewierzcie. Niesnaski były, i wielkie. Zmiana ministeryum jest niezawodna; lecz nastąpi dopiéro po ślubie. Między różnemi pogłoskami chodziła i ta, że hrabia Walewski ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

Mówią, że idąc w ślady Cesarza, książe Napoleon, pp. Pietri, Chevreau i doktór Conneau, mają się wkrótce ożenić.

Uważaliście, że p. Sobrier, socyalista, zrobił wyznanie wiary przychylne dla cesarstwa. Miot przeciwnie, pozostał niezłomnym, i chociaż wygnany do Algeryi, trwa w dawnych przekonaniach republikańsko-socyalistowskich.

Ciągłe słoty i podnoszenie się cen zbożowych, zaczynają niepokoić Francyą, pomimo artykułów *la Patrie*, prawiącéj o taniości życia. Są tacy co mniemają, biorąc przykład z r. 1812, że najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem familii Napoleońskiéj są elementa natury. Cesarz zakreślił ogromne rozmiary dla działalności pokojowego cesarstwa. Algierya podzielona na 86 departamentów, ma mieć miasta tego samego imienia co francuzkie, a które mają się budować czy to z funduszów projektowanéj kompanii Rotszyldowskiéj, czy też z funduszów odjętych szpitalom i towarzystwom dobroczynnym całéj Francyi. Wykonanie tego olbrzymiego projektu, zależeć będzie jak każdy spostrzega, od obrotu polityki cesarskiej w Europie.

Anglia, uzupełniając swój system wewnętrzno-obronny, ma zamiar obrać Birmingham za punkt środkowy, w którym będzie skoncentrowaną milicya, i z którego drogi żelazne przerzucać ją mogą na punkta zagrożone. Stany Zjednoczone także myślą o powiększeniu swego systemu obronnego, w zamiarze oparcia się interwencyi Europy w sprawy amerykańskie.

Czytaliście artykuł *Débatów* o prowadzącéj się wojnie czarnogórskiéj. Artykuł ten był w kilku punktach niedokładny. Lepszą pracę w tym względzie ogłosiła *Revue de l'Orient*. Donoszę wam z przyjemnością, że żaden Polak znajdujący się w służbie tureckiéj, nienależy do wyprawy przeciw Czarnogórcom. Turcya zwlekała uregulowanie pozycyj Czarnogórców i wplątała się w wojnę nieskończoną. Wojska tureckie razem wzięte, niemając więcéj nad 20,000 ludzi, muszą poprzestać na pacyfikacyi ludów okolicznych i płaszczyzny, i niebędą mogły wkroczyć do gór, w których dawniéj i 60,000 było zamało. Nauczona jednak nowym a smutnym przykładem, Turcya, wedle korespondencyi Stambulskiéj z dnia 5go t. m., myśli na seryo o wydaniu sprawiedliwości Bułgarom z Widina i Warny. Dawne ich petycye, w kąt może rzucone, zostały wzięte przez dzisiejsze ministeryum pod ścisłą rozwagę. Ministeryum powzięło już kilka ważnych decyzyj. Jeżeli wytrwa w swém dziele, można mieć nadzieję, że ludy słowiańskie nie stracą zupełnéj ufności, i że więcéj będą liczyć na sprawiedliwość sułtańską niż na protekcyą obcych. Porta zgorszyła się, że kiedy pułkownik Roose pełnomocnik angielski, zachęcał ją do prędkiego przygnębienia Czarnogórców, lord Malmesbury nieświadomy rzeczy, mówił w parlamencie angielskim, że niepodległość Czarnogóry była uznaną tak pod względem cywilnym jak religijnym. Lewantyńczycy z Pera, niekryją się z życzeniami dla Czarnogórców, pragnąc rozbioru Turcyi, aby, jak mówią turcy, mogli kraść więcéj i bezkarnie.—Przybycie Abdel-Kadera do Stambułu, wystawiło p. de Lavalette na nową nieprzyjemność. P. de Lavalette chciał go przedstawić sułtanowi jako poddanego francuzkiego, kiedy Porta na to przystać niechciała, uważając go za muzułmanina, a zatém poddanego jeżeli nie tureckiego, to sułtańskiego.

Przegląd Polityczny.

Najważniejszą wiadomość jaką znajdujemy w dziennikach o sprawie celnéj i pierwszą która w tym przedmiocie coś stanowczego podaje, jest w berlińskim liście *Lloyda* w następujących podana słowach: „Układy prowadzone między pp. Bruck i Pommer-Esche, według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzone będą do końca w ciągu jeszcze tego tygodnia. W kołach dyplomatycznych nie poprzestających na pogłoskach, panuje pod tym względem pewność. *Dwunastoletni traktat handlowy z Austryą i ponowienie związku celnego uważane być mogą za rzecz gotową.* Konferencye berlińskie będą na nowo otwarte w lutym, albowiem po pracach przygotowawczych w ciągu lata wykonanych, nie znachodzą się żadne ważne trudności. Przewyżka (præcipuum) przyznana Hannowerowi na mocy traktatu wrześniowego będzie może stanowić jedyny przedmiot żywych sporów. Wszakże nie wstrzymuje ona bynajmniéj porozumienia. Spodziewają się tylko, że Hannower opuści nieco z wymagań swoich.“

Poseł prezydyalny przy związku niemieckim fmp. Prokesch Osten udał się już na miejsce przeznaczenia swego. O zmianie p. Bismark-Schönhausen posła pruskiego także mocno mówią na nowo.

Komissya ustawodawcza Izby niższéj w Berlinie postanowiła zalecić Izbie przyjęcie projektu do prawa względem co drugorocznego zwoływania sejmu. Izby zajmują się ordynacyą gminną sześciu wschodnich prowincyj. Komissya Izby niższéj przychylnie się za projektem rządowym oświadczyła, niemniej wszakże oczekują żarliwych rozpraw które się w sobotę rozpoczynają.

Rząd hanowerski traktuje na nowo z korporacyą szlachecką względem ustąpienia przywilejów juryzdykcyjnych. Zwłoka w załatwieniu téj oddawna rozpoczętéj sprawy nie dozwala wprowadzić w życie zamierzonych organizacyj.

— *Monitor* z dnia 26 b. m. ogłasza dekret zwołujący Senat i Ciało prawodawcze na dzień 14 lutego.

P. Mesnard mianowany jest pierwszym wiceprezesem Senatu, p. Billault pozostaje na i ten rok prezesem Ciała prawodawczego.

W części nieurzędowéj ogłasza *Monitor* program ślubu cywilnego Cesarza. Niema w nim żadnéj wzmianki o ciele dyplomatyczném, które zatém nieweźmie w akcie tym udziału.

Mówią zresztą, że sobotnia mowa Cesarza nienajlepsze w ciele tém sprawiła wrażenie, i uważano, że poseł austryacki p. Hübner nieznajdował się ani na balu w Tuilleries, ani na żadnéj urzędowéj recepcyi od tego czasu. Ma on czekać na instrukcye swojego rządu. Powodem téj oziębłości ma być ustęp, w którym powiedziano, że Cesarz austryacki starał się o związek z Napoleonem I.

Nominacya księcia Napoleona Bonaparte, który nigdy niebył żołnierzem, na jenerała dywizyi, wywołała w Paryżu różne komentarze, chociaż oparta jest na względach stósowności, aby książe stojący obok tronu piastował również najwyższy stopień w hierarchii wojskowéj.

— *Gazeta Tryestska* potwierdza wiadomość o poniesionéj przez Turków klęsce:

Dnia 15 b. m. walka była nierozstrzygniętą; dopiero pod wieczór Osman pasza skadarski cofnął się ku dolinie i zajął stanowisko obronne u stóp wzgórza. Czarnogórcy korzystając z ciemnéj i słotnéj nocy, wpadli do obozu tureckiego niespodzianie, szerząc postrach i nieporządek. Turcy rozbiegli się na wszystkie strony. Wielka liczba trofeów przekonywa o ważności skutku bitwy. Czarnogórcy zabrali 17 chorągwi, między niemi „Alai Barjakeder“ zwaną chorągwią proroka, prochu na 80 ładownych koni, 60 koni, znaczną ilość broni, w srebro kutych jataganów itp., tudzież 317 głów tureckich.

Wiedeń 27 stycznia. Wczorajszy wstępny artykuł *Lloyda* o małżeństwie Cesarza Napolena przewyższa wszystko, co dziennik ten, najgorliwszy Cesarza rzecznik, wydał na widok publiczny. „Nie jest to wcale traf niekorzystny, mówi *Lloyd*, który chciał, aby Cesarz Francuzów wybrał dla siebie żonę z niepanującego domu. Szkodaby było, aby on powołany do skreślenia nowych praw domowych dla nowéj swojéj dynastyi, miał się skłonić do oparcia ich na tak wązkiéj podstawie. Tak dobrze, jak nie masz dla szlachty żadnéj korzyści z postawienia ciasnych szranek w wyborze żon swoich, tak również nie masz jéj i dla panujących. Najlepsze to prawo mężczyzn z każdego stanu, że może kobietę swojego wyboru na równi z sobą postawić, i ten nie mądry, kto się go dobrowolnie zrzeka. Większa część panujących nie może nie szanować dawnych praw swego domu, ale tam gdzie nie masz podobnego dogmatu, nie masz również potrzeby stwarzania go. Był czas, gdzie większa część monarchów zaślubiała córki własnego kraju. Potem nadeszła pora, gdzie cała polityka była poddaną polityce familijnéj. Panujący posiadali kraje jak szlachcic dobra swoje, rozdawali je i zapisywali swoim dzieciom. Teściowie panujących trzymali się polityki swoich zięciów, wspierali ich w pokoju i walczyli za niemi w wojnie, jedynie ze względu na węzły pokrewne. Wówczas wielu panujących z miłości dla kraju i potęgi swojéj, nałożyło na siebie samych obowiązek nie zawierania innych małżeństw, prócz tych, które zwiększały ich władzę i bezpieczeństwo ich narodów. Wielkie powody usprawiedliwiały i nawet uszlachetniały największą ofiarę. Epoka ta już przeminęła dawno. Wielkie państwa — a o nich jednych może tu być mowa — nie znają już polityki familijnéj, co już i familia Bonapartych miała sposobność doświadczyć. Zalety ograniczonych praw domowych znikają teraz, a tém widoczniéj występują na wierzch ich wady. Mianowicie w dziejach Francyi, pod panowaniem Burbonów zbyt się to widocznie pokazało. Nadmieniamy tylko, jak szkodliwą jest dla moralności publicznéj, owa częsta zmiana religii przy zawieraniu małżeństw między równemi sobie stopniem domami panującemi, gdzie wysokie osoby mające przyświecać światu własnym swoim przykładem, dla korzyści światowych wyrzekają się przekonań własnych, którychby się wyrzekli w innym znów kierunku, albo i wcale się nie wyrzekli, gdyby korzyść ta pod inną się była objawiła formą.

Godniéj to w każdym razie ze strony Cesarza Francuzów, jako męża i syna własnych czynów iść za popędem serca, aniżeli w przedrzeźnianiu próżném starożytnych ustaw, nie koniecznie jego i dom jego obowiązujących, po jednym lub drugim niepomyślnym zamiarze ożenienia się, pojąć wreszcie jaką córkę domu panującego ostatniéj klasy bez miłości i bez skłonności. Jedyny zarzut, jakiby można uczynić przeciw jego ożenieniu jest ten, że tym sposobem pokrzywdził rangę domu swojego. Ale Bonapartowie krzywdzą siebie wtedy tylko, jeśli chcą świetnieć przez przodków swoich. Należą oni do familii, która jedynie czynami swemi błyszczeć może. Zapewne znajdzie się jakie pięćset *junkrów* na Pomorzu *) znajdzie się bez liczby poruczników gwardyi **), którzy się za wyższych poczytują, aniżeli synowiec wielkiego Cesarza, i byłoby największą śmiesznością, gdyby on chciał siebie i dom swój mierzyć na miarę tych ludzi. Ci, którzy do czegoś w świecie przyszli, są zawsze możnymi, a *oni* są właśnie owemi przodkami, których po paręset latach tak wysoko się ceni, jeżeli tylko umieli własną mierzyć się miarą, a nie zaś miarą przeciwników swoich, jeśli tylko umieli wystrzegać się fałszywych ambicyj. *Parvenu*, który chce zostać *le grand maître de la garderobe*, już jest zgubiony; kto chce poprzestać na mniejszéj ambicyi stania się wielkim człowiekiem, ten może wygrać zupełnie. Wolno mu chcieć być marszałkiem polnym, ale nie marszałkiem dworu,— ministrem, ale nie koniuszym. Jest kupa świecidła, któréj mu nigdy nie wolno tknąć ręką, ale mu za to wolno używać szczerego złota, wszystkiego co jest użyteczne, prawdziwe i wielkie. I do niego również powiedziano, że mu wolno wszystkiego zakosztować w ziemskim raju, wyjąwszy robaczliwego jabłka z jednego zakazanego drzewa, a przecież, jak często wielkie nawet dusze zmalały i znikczemniały przez pożądliwoś kobiecą do zakazanego cacka! Jakże wielu było ludzi na świecie, którzy za wstęp do małych wrót pałacowych zaniedbali wielkiéj bramy do świątyni dziejów!

Wróćmy od tego zboczenia do przedmiotu. Dom Bonapartów ma to do siebie, co i wszystkie inne domy, że póty jest znakomitym, póki będzie potężnym. Pierwszemu Napoleonowi składano hołdy jakich nawet nie składano nigdy czternastemu Ludwikowi.— Król nie pojmuje nigdy osobę niższego stanu, wyjąwszy kiedy sam chce. Jakób II. angielski ożenił się z Anną Hyde córką wieśniaczki, a przecież dwie jéj córek siedziało na tronie angielskim jako wszechwładne królowe... Piotr W. pojął w małżeństwo wdowę po dragonie szwedzkim, a Europa uznała za jego życia i po śmierci jako monarchinię Katarzynę Iszą, a po śmierci jéj córkę Elżbietę i wnuka Piotra jako panujących, i powaga domu Romanowów nic za prawdę przez związek ten nie ucierpiała. Ranga, jaką przyszli potomkowie panny Montijo w świecie odziedziczą, zawisła zupełnie od potęgi, jaką odziedziczą. Jeżeli dziedzictwem ich będzie Francya, to będą oni tak zacnemi, jak gdyby pochodzenie swoje w prostéj linii od Karola W. mogli udowodnić!!

Przeciw artykułowi temu występuje dzisiejsza *Pressa* mówiąc, że *Lloyd* „wiedeński“ dał nowy tu dowód swojego patryotyzmu i puścił wolne wodze swojemu uwielbieniu dla wybrańca francuzkiego ludu. Nie ma on dość uwielbienia, mówi daléj *Pressa*, dla słów Cesarza, które w źle ukrytéj ku naszemu dworowi zawiści, przypomina jedno z najsmutniejszych zdarzeń.... Polityczna myśl tego małżeństwa jakkolwiek byłaby anti-austryacką, musi być poprzednio jeszcze okadzoną itd.

— Adjutant J. C. Mości kapitan Fröhlich-Salionze wysłany został do Chorwacyi.

Francya.

Paryż 24 stycznia. Dotychczas kilka jedynie dzienników paryskich ośmieliło się wydać sąd o onegdajszéj mowie Cesarza. Z organów rządowych jeden tylko *Journal de l'Empire* poświęca jéj słów kilka. Z opozycyjnych: *Assemblée Nationale* i *Gazette de France*, które mniej więcéj jednego są zdania. Wszakże ta ostatnia daleko ostrożniéj przemawia od organu fuzyonistów, którego uwagi bardzo są dobitne.

Oto wyjątek z artykułu *Assemblée Nationale*: „Trzeba przyznać, że naczelnik państwa z wielką jasnością i otwartością wyraził się. Pozostanie na przyszłość uroczyście wyrzeczoną prawdą, że nowe Cesarstwo nietylko nie jest tą monarchią jaką zna Francya, ale i z innemi również monarchiami w Europie żadnego niema podobieństwa; stawia się bowiem naprzeciwko nich, przypominając sobie zawsze swój początek i zachowując właściwy swój charakter. Początkiem zaś tym jest rewolucya, charakterem wszechwładztwo powszechnego głosowania. Ta-

---

*) Junkrami nazywają w Niemczech szlachtę, jak to mówią „zabitą,“ a Pomorze obfituje w nią przedewszystkiem. (P. R.)

**) Mowa tu o pruskiéj gwardyi.

kiem jest cesarstwo. Po drugiéj stronie stoją tradycyonalne monarchie; stoją więc naprzeciw siebie dwie przeciwne zasady, których walka wstrząsała światem od r. **1791** do **1815**. Pod tym względem tyle znaczy rok **1852** co rok **1804**. Ale jest także między niemi pewna różnica. Napoleon I zaledwie przyszedł do najwyższéj władzy, jednę tylko miał myśl: a tą było wstąpić w wielką monarchów rodzinę. Dlatego mnożył swoje zwycięstwa, i dopiero po zwycięstwach pod Austerlitz i Wagram został zięciem Cesarza Franciszka. Cesarz Napoleon używał sławy swojéj ku temu, aby tron swój do wysokości starych monarchij podnieść. Zdaje nam się, że jego następca przez czas niejaki to samo miał życzenie. Dzisiaj porzuca je; oświadcza on, że „przedawniając swój rodowód i starając się wszelkiemi siłami o przyjęcie do rodziny królów, niedopnie się celu.*) Napoleon dał mu dwa przykłady małżeństwa: poszedł za pierwszym, i powołuje się dzisiaj na cnoty Józefiny, które w nowéj odżyją cesarzowéj.

Inne jeszcze słowo zwróci na siebie uwagę Europy. Po przyjęciu tytułu Napoleona III niesądziliśmy aby można jeszcze zwać się dorobkowiczem (parvenu). Dorobkowiczem był ten, który ze stopnia porucznika wyniósł się na Cesarza, przebywszy jako zwycięzca pola bitwy Włoch i Egiptu. Ale gdy właśnie sława owego wielkiego człowieka, wkłada koronę na głowę księcia z jego rodziny, książe ten dorobkowiczem zwać się niemoże.

Uderza nas, że tu jawnie porzucona została dawna polityka, któréj się nawet wśród burz rewolucyjnych trzymano. Pytamy się również dla czego naczelnik rządu oświadcza, że będąc wolnym, niemniéj będzie silnym; dlaczego przyszła cesarzowa ma być zarazem ozdobą tronu i „podporą w niebespieczeństwach.“ Grożą więc jakieś w przyszłości niebezpieczeństwa? Musi się zanosić na jakieś walki, skoro obliczają się siły i skoro się mówi o odważnych podporach. Mowa w Bordeaux nie zgadza się bynajmniéj z mową **22** stycznia. Przed parą miesiącami mówiono do Europy: „Cesarstwo to pokój“ a dzisiaj mówi się w imieniu Francyi do staréj Europy: „Cesarstwo jest nową zasadą: jest zerwaniem ze wszystkiemi tradycyami staréj polityki.“ Wiedzieliśmy o tem, ale pierwszy to raz wypowiedziano tę prawdę tak jawnie. Dlatego niedziwimy się wcale poważnemu wrażeniu jakie ta mowa na wszystkich wywarła umysłach.“

— W kościele Notredame wielkie czynią przygotowania na uroczystość cesarskiego ślubu. Dekoracya świątyni będzie wspaniała. Tron arcybiskupi wznosić się będzie przy wielkim ołtarzu, przed nim estrada dla Cesarza i Cesarzowéj. W nawie kościoła zawieszone będzie **86** różnobarwnych chorągwi, przedstawiających **86** departamentów. Cała nawa, równie jak chór i galerye, przybrane będą w draperye z ponsowego aksamitu ze złotem, i dywanami przedstawiającemi szereg królów francuzkich i arcybiskupów paryzkich. To wszystko oświecone **12000** świec jarzących. Orkiestra pod kierunkiem pana Aubera składać się będzie z **500** muzykantów.

— Miss Howard, która przewidywała oddawna cios jaki ją dzisiaj spotyka, opuściła Paryż udając się do zamku swojego Beauregard. Już od tygodnia nieprzyjmowała u siebie nikogo.

— Na zapytanie panny Montijo, czy Papież będzie święcił Cesarza, L. Napoleon miał odpowiedzieć: „Jeśli nie zechce przybyć do nas, to my udamy się do niego, do Rzymu.“

Renty 4 1/2% 104, 55. 3% 79, 70.

*) Ustęp ten, niedobrze przełożony w niemieckiéj depeszy telegraficznéj, z któréj mowę do dziennika naszego powzięliśmy, brzmi w oryginale jak następuje:

„Quand, en face de la vieille Europe, on est porté par la force d'un nouveau principe à la hauteur des anciennes dynasties, ce n'est pas en vieillissant son blason et en cherchant à s'introduire à tout prix dans la famille des rois, qu'on se fait accepter; c'est bien plutôt en se souvenant toujours de son origine, en conservant son caractère propre et en prenant franchement vis-à-vis de l'Europe la position de parvenu, titre glorieux, lorsqu'on parvient par le libre suffrage d'un grand peuple“.

Z resztą tekst *Monitora* w kilku wyrażeniach, różnym jest od tekstu depeszy. Wszakże wszelkie mamy powody mniemania, że ten ostatni jest wierniejszym, gdy się pokazało, że mowa przed umieszczeniem w *Monitorze* licznym uległa poprawkom.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 stycznia. W przyszłym już miesiącu mają się w teatrze tutejszym rozpocząć przedstawienia opery niemieckiéj, pod kierunkiem p. Nachtigall. Szczerze życzymy, aby wszyscy członkowie téj trupy zasłużyli na miano *słowików*. Tymczasem przyjemnie nam donieść, że o jednéj z śpiewaczek tego towarzystwa, pannie Kreyssel bardzo pochlebne dochodzą nas z Drezna wiadomości. Panna Kreyssel, uczennica pani Landrini w Dreznie, ma mieć obok pięknego głosu, niepospolity dramatyczny talent, który zarówno w Dreznie jak w Pradze zaszczytne zjednał jéj przyjęcie, w skutku czego ofiarowano jéj korzystne angażowanie do nadwornego teatru w Kassel; propozycya ta wszakże nadeszła w dzień po zawarciu kontraktu z p. Nachtigall.

— W c. k. wyższym zakładzie gospodarskim w Altenburgu w Węgrzech pobiera nauki w bieżącym roku szkolnym dziesięciu uczniów z Galicyi, mianowicie: Bielski Seweryn z Rychcic, Kolaczek Karol z Białéj, Lewicki Józef z Krakowa, Maniawski Władysław z Przemyśla, Piętuszewski Maksymilian z Krakowa, Rödel Eugeniusz z Przeworska, Roth Sydon z Wielopola (pobiera stypendyum z funduszu Stan. hr. Borkowskiego), Szymanowski Maurycy z Rzeszowa, Warrada Feliks z Krakowa, Znamirowski Konstanty z Nowego-Sioła. Komitet galicyjskiego towarzystwa gosp. przesłał na ręce gorliwéj o dobro swych uczniów dyrekcyi pomienionego zakładu, zbiór najlepszych polskich dzieł i dzienników gospodarskich do użytku uczniów zakładu.

— Oprócz wystawy bydła i narzędzi gospodarskich we Lwowie, która się w tym roku jak zwykle odbędzie, przedsięwziął komitet gal. Towarzystwa gosp, urządzić w roku bieżącym podobne wystawy w Tarnowie około 15go maja, i w Tarnopolu około 26go lipca, na co też już zezwolenie J. Exc. pana Namiestnika uzyskał, Rozesłane więc zostały w téj mierze listy do szan. członków Towarzystwa, ażeby ci, którzy w tych wystawach udział mieć zechcą, zawczasu się do tego przysposobić mogli. (G. L.)

— Pod Wiedniem w zamulisku rzeczki tegoż nazwiska znaleziono rzymski kamienny ołtarz na 3 stóp wysoki z napisem mało uszkodzonym, poświęcony nimfom przez centuriona 13éj legii. Pochodzi on z pierwszego wieku po Chrystusie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 28 stycznia. Dowóz zboża jak na piątek był znaczny, bo około 2000 korcy od obu punktów pogranicznych wynoszący. Kupców bardzo mało, dla tego ruch handlowy nader słaby, a spekulanci z powodu już i tak dość wysokich cen, wstrzymywali się od większego zakupna, i sprzedaż szła bardzo powoli. Około połowa zboża sprzedaną wprawdzie została po téj saméj cenie co dotychczasowa, wszakże po większéj części na kredyt, resztę zsypano. Szczególne jest położenie targu, kupujących mało, w Białéj ceny niskie, producenci w Królestwie Polskiém niechcą nic ustępować, poczynione dawniéj zakupna na wysoką cenę, wprawiają spekulantów w trwogę, a przecież zbiory zeszłoroczne były obfite i pozwalały niższe ceny wróżyć. Wszelako jeżeli drogi jeszcze się bardziéj zepsują, zboże poskoczy.

Koniczyna słabo żądana, lubo ofiarujących dosyć, ale ci się trzymają zbyt mocno; najwięcéj dawanoby 32—34 złr. za wyborowe ziarno; inne przedmioty handlu płodowego żadnéj nie uległy zmianie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 29 stycznia.* Metaliki 5-proc. 94 1/4. — Metaliki 4 1/2-proc. 84 9/16. — Metaliki 4-proc. 76 1/2. — 4-proc. z 1850 r. 92 1/4. — 2 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2. z ciągn. z 1830 r. 250, 302 1/2. — Augsburg 109 7/8. — Londyn 10 kr. 50. — Paryż 129 1/2. — Akcye Bankowe 1351. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16. B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 29 stycznia. Banknoty 95 1/4. — Pruski kurant 102. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają 101. żądają. — Listy zast. galic. bez kupon. dają 91— żądają 91 1/2. Cwancygory stare 103, nowe 103 3/4.

Kurs lwowski z dnia 26go stycznia. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 1/2 kr.— Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k.— Sprzedano 100 po 92 złr. 12 kr.— Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 91 kr. 42.

Kurs wiedeński z dnia 26 stycznia. — Metaliki 94 1/4. — Nowa pożyczka. 84 3/4. — Akcye Banku wied. 1354.— Akcye kolei żel. szl. 240. — Agio od złota 15 1/4, od srebra 9 1/4.

Kurs wrocławski z d. 27 stycznia. Banknoty austryack. 94 ż. Banknoty polskie 98 1/3 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 99 ż. — Listy zastawne poznań. 4% 105 1/12 ż., dto 3 1/2% 98 1/4 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93 1/2 ż.

URZĘDOWE.

Kundmachung

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget, das Restaurationsgeschäft in dem Bahnhofe der k. k. östlichen Staatsbahn zu Szczakowa vorläufig auf die Dauer Eines Jahres, vom 1sten April 1853 angefangen, wieder zu verpachten.

Diejenigen, welche gesonnen sind, die erwähnte Restauration zu pachten, werden eingeladen, ihre diessfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion längstens bis 1sten März 1853 einzureichen, und dem Offerte bei der Uiberreichung den Betrag von dreissig Gulden CMze als Vadium (Kaution) anzuschliessen.

Die näheren Bedingungen könnnen bei der genannten Direktion oder bei dem k. k. Eisenbahnamte in Szczakowa eingesehen werden.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatsbahn.

Krakau am 23 Jänner 1853.

Obwieszczenie

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza, Restauracyą znajdującą się w dworcu c. k. kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj w Szczakowie, tymczasowo na przeciąg czasu roku jednego od dnia 1go kwietnia 1853 r. począwszy, wydzierżawić.

Ci, którzy są w chęci wymienioną Restauracyą zadzierżawić, zechcą swoją w tym celu wystawioną opieczętowaną pismienną deklaracyą u podpisanéj Dyrekcyi najdaléj do dnia 1go marca 1853 roku podać, i przy złożeniu téjże 30 złr. jako kaucyą dołączyć.

Bliższe warunki są do przejrzenia u podpisanéj Dyrekcyi lub też u c. k. urzędu kolei żelaznéj w Szczakowie.

Z c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj rządowéj wschodniéj.

Kraków dnia 23 stycznia 1853 r. (61-2-3)

N. 1578. RADA MIASTA KRAKOWA. (76)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podaje do wiadomości, że od dnia 13 do 22 b. m. i r. PP. Jan Wątorski, Józef Marxen i Jakób Nowicki mieli największe pieczywo, albowiem bułka u nich za grosz dochodziła w przecięciu wagi łutów 4, a funt chleba wypadał po groszy 6 3/4. Najmniejsze zaś pieczywo dostarczali Szczepan Małasiński, Franciszek Knoll i Stanisław Scheurych. — Kraków dnia 26go stycznia 1853 r.

Vice-Prezes J. Paprocki. — Z. sekr. jen. Zawisza.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
28	2	27" 5''' 640	+ 1° 2	1'''. 67	wschodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 5 500	+ 1° 1	2 12	„ „	„	deszcz	+1°4	−1°8
29	6	„ 5 367	+ 1° 0	2 10	„ „	„			

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI.

W DRUKARNI CZASU

ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.